Za nami młodzieżowe mistrzostwa Polski w lekkoatletyce

2026-07-13

Po raz drugi z rzędu na obiektach Akademii Kultury Fizycznej im. Bronisława Czecha w Krakowie rozegrano PZLA Mistrzostwa Polski U23. Dwa dni zmagań w stolicy Małopolski przyniosły wszystkim wielkie emocje, kilka rekordów życiowych i niespodziewanych triumfów. Po trzy złote medale do domu zabrali Wiktoria Gajosz i Maksymilian Szwed.

Najważniejsza impreza w roku

– Dla młodzieżowców to najważniejsza impreza w tym roku – mówił po pierwszym dniu zawodów wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, Tomasz Majewski. I rzeczywiście, uczestnicy i uczestniczki zawodów pokazywali, że przygotowali na 43. PZLA Mistrzostwa Polski w Krakowie znakomitą formę.

W sobotę błysnął Maksymilian Szwed, który pewnie sięgnął po złoto na swoim koronnym dystansie 400 metrów. Świetną rywalizację zobaczyliśmy w biegu kobiet na 100 metrów, ale tym razem figla spłatała pogoda. Wiktoria Gajosz i Małgorzata Pojęta zanotowały minima kwalifikacyjne do mistrzostw Europy, jednak wiatr wiał o 0,1 m/s za szybko.

Świetny wynik w Krakowie w biegu na 100 metrów przez płotki osiągnęła Natalia Szczęsna, która pobiła najlepszy wynik z tego sezonu i była o setną sekundy od rekordu życiowego. – Wynik bardzo cieszy. Co prawda do minimum nieco brakło, ale jestem spokojna. Mamy jeszcze jedną imprezę i na pewno coś wskóramy. Rok temu w Krakowie też osiągnęłam dobry wynik i chyba jest to szczęśliwe miasto dla mnie – powiedziała.

Tytuły dla Szweda i Gajosz

Drugi dzień mistrzostw przywitał uczestników deszczem i chłodem, co jednak nie przeszkodziło w sportowej rywalizacji. Po pierwsze złoto tego dnia sięgnął Bartosz Ptasiński, który jako jedyny przekroczył 60 m w rywalizacji oszczepników i zdystansował o niespełna metr Mateusza Żylińskiego.

Chwilę później dublet zaliczył Maksymilian Szwed, który wywiązał się z roli faworyta i sięgnął po złoto także na 200 metrów. Podobnym wyczynem popisała się Wiktoria Gajosz, najlepsza na 100 i 200 metrów, potwierdzając swoją bardzo dobrą formę w tym sezonie. – Miałyśmy mocny wiatr w twarz, padał deszcz, było zimno, ale jestem bardzo szczęśliwa, że udało mi się zdobyć drugi medal. Mistrzostwa Polski to impreza, gdzie nie biega się po wyniki, a po medale i bardzo się cieszę, że drugie złoto wpadło do mojej kieszeni – mówiła zadowolona zawodniczka.

Hat-trick Kubis!

Niezwykłym wyczynem popisała się Paulina Kubis. Brązowa medalistka na 400 metrów, konkurencji rozgrywanej w pierwszym dniu zawodów, w niedzielę dołożyła kolejny brąz w skoku w dal, ustępując Julii Winogrodzkiej i Carmen Nowickiej. Zawodniczka KS AZS AWF Wrocław nie zamierzała jednak na

tym poprzestawać i na 400 metrów przez płotki, biegu rozgrywanym ledwie kilkadziesiąt minut po rywalizacji w skoku w dal, sięgnęła po złoty medal, zaliczając mistrzowski hat-trick!

Po złoto w skoku wzwyż mężczyzn sięgnął murowany faworyt tej konkurencji Mikołaj Szczęsny, który zaliczył 2,12 m. Potem atakował jeszcze 2,21 m, ale tego dnia to było dla niego za wysoko. Do niespodzianki doszło za to w konkursie dyskoboli, gdzie legitymujący się zdecydowanie najlepszym wynikiem w tym roku Wojciech Lewkowicz zdobył „tylko" srebrny medal, przegrywając z Karolem Wagnerem, który jako jedyny przekroczył 50 m.

W konkursie skoku w dal mężczyzn triumfował Dawid Robakowski, który skoczył 7,34 m. W tej konkurencji byliśmy świadkami niezwykle zaciętej walki o wygraną, bo ledwie 2 centymetry bliżej skoczyli srebrny medalista Marcin Kaczor i brązowy Stanisław Woliński.

Faworyt gospodarzy rozbił konkurentów

Kibice z Małopolski ostrzyli sobie zęby na rywalizację na 400 metrów przez płotki mężczyzn, gdzie poważnym kandydatem do złota był zawodnik KS AZS AKF Kraków Jan Gołębiowski, lider tabel w tej kategorii wiekowej. Przed własną publicznością biegacz nie zawiódł i rozbił konkurencję, sięgając po złoto z bardzo dużą przewagą nad resztą stawki. Wynik 50,58 to jego nowy rekord życiowy i drugi w tym roku wynik w naszym kraju!

W strugach deszczu odbywała się walka o medale na dystansie 1500 metrów kobiet i mężczyzn. Po swoje drugie złoto, po triumfie na 800 metrów, sięgnęła Magdalena Breza, natomiast wśród mężczyzn najlepszy był Jakub Abramczyk, który po pasjonującym finiszu pokonał Wiktora Miłkowskiego.

Ostatnimi konkurencjami technicznymi całych mistrzostw był skok wzwyż oraz rzut dyskiem kobiet. W konkursie dyskobolek triumfowała Aleksandra Torończak, choć walka o złoto z Anną Kicińską trwała niemal do ostatniego rzutu.

Z kolei w skoku wzwyż byliśmy świadkami walki „na noże". Trzy zawodniczki zaliczyły po 1,76 m i strąciły dwie próby 1,79 m. Wojnę nerwów najlepiej wytrzymała Maja Słodzińska, która jako jedyna zaliczyła tę wysokość i sięgnęła po złoty medal.

Sztafety na koniec

Na koniec imprezy organizatorzy zaplanowali niezwykle efektowną rywalizację sztafet. Trzecie złoto do swojej kolekcji dopisała Wiktoria Gajosz, która wraz z koleżankami z AZS UMCS Lublin triumfowała w sztafecie 4x100 metrów. Wśród mężczyzn najlepsi okazali się zawodnicy z KS Stal LA Ostrów Wlkp.

Na dystansie 4x400 metrów triumfowały zawodniczki CWZS Zawiszy Bydgoszcz ze złotą medalistką w skoku w dal Julią Winogrodzką w składzie, natomiast wśród mężczyzn zwyciężyła sztafeta AZS Łódź i tym samym po trzecie złoto, wyrównując osiągnięcie Wiktorii Gajosz, sięgnął Maksymilian Szwed.

– Dużo rekordów życiowych, dużo rekordów sezonu, tak że jesteśmy bardzo zadowoleni. Rywalizacja była bardzo ciekawa, w wielu konkurencjach stojąca na wysokim poziomie. Kraków okazał się gościnny, ale i skuteczny w organizacji tak dużej imprezy – powiedział na zakończenie zawodów

prezes MZLA Grzegorz Sudoł.